

KLEKS

NR 90, maj 2018



Cześć!!!



Witamy Was w 90. numerze KLEKSA. Jest to numer specjalny, niezapominajkowy. To piśmko wyjątkowe, ponieważ wydawane tylko raz w roku. Postanowiliśmy go zrobić, aby uczcić Święto Polskiej Niezapominajki. Niezapominajka jest obchodzona w Polsce 15 maja, w dniu imienin Zofii. Takie było założenie jej pomysłodawcy – redaktora Andrzeja Zalewskiego.

Redakcja KLEKSA propaguje to święto już od 10 lat.

W tym dniu powinniśmy pamiętać o ludziach, historii i przyrodzie. Ten niezwykle dzień warto spędzić z bliskimi, wyjść na spacer lub przejść się którąś ze ścieżek spacerowych zaprojektowanych w kolejnych latach przez naszych redaktorów. W tym numerze znajdziecie przepisy na przekąski z kwiatów, informacje o znanych ludziach, którzy byli związani z naszą miejscowością. Podpowiemy, o czym warto pamiętać i co warto zobaczyć. Zaprezentujemy też sylwetkę naszego kolegi, którego pasją jest przyroda. Więcej dowiecie się, kiedy zajrzycie do środka. Życzymy Wam miłego czytania i miłego świętowania Dnia Polskiej Niezapominajki.

**Pismo uczniów Publicznej
Szkoły Podstawowej
im. Jana Pawła II
w Krościenku Wyżnym**

**Najlepsza gazetka szkolna
na Podkarpaciu w roku 2009**

Redaguje zespół:

Zuzanna Prajzner
(redaktor naczelna)

Zuzanna Kalicińska
(sekretarz redakcji)

Wiktoria Wójcik
(redaktor graficzny)

Rysunki przygotowały:

Wiktoria Wójcik
Asia Omachel

Opiekun:

mgr Maria Marszałek

Projekt graficzny i skład:

Agata Zahuta

Projekt winiety:

Ariusz Nawrocki

Wydawnictwo Ruthenus

tel. 13 436 51 00
www.ruthenus.pl

Adres redakcji:

ul. Szkolna 34

**38-422 Krościenko Wyżne
tel. 43 150 19**

e-mail: klekskw@wp.pl

**Druk gazetki finansowany
przez Stowarzyszenie
Kulturalne „Dębina”**

SKĄD TA „NIEZAPOMINAJKA”?

Wszyscy znamy niezapominajkę. Ten drobny, leśny lub łąkowy urokliwy kwiatek zawsze kojarzy nam się z uczuciami i ciepłem majowych dni. Oprócz bukiecików z kwiatów ciętych można też coraz częściej kupić w kwaciarni niezapominajki w doniczkach.

Nazwa niezapominajki leśnej (*myosotis sylvatica*) – w wielu językach jest symbolem pamięci (np. angielski, niemiecki, rosyjski). Natomiast **nazwa łacińska** oznacza „mysie ucho” – nawiązuje do charakterystycznego kształtu delikatnie owłosionych liści. Niezapominajka zawsze kojarzy się nam z błękitnym kolorem drobnych kwiatów, ale w uprawie dostępne są też odmiany białe i różowe.

Święto Polskiej.
Niezapominajki
19 maja 2018r.



Jest to roślina tak lubiana, że 15 maja ma swój dzień w naszym kalendarzu. Dlaczego akuratnie wtedy? Tak wymyślił niezjący już redaktor Andrzej Zalewski z Programu Pierwszego Polskiego Radia, prowadzący audycję „EKORADIO”. Uznał, że maj jest stosowniejszym czasem dla święta miłości i pamięci aniżeli luty z walentynkami. Otoczenie budzącej się do życia przyrody sprzyja miłości, przyjaźni, pamięci, trosce o bliskich i miejsce, w którym się żyje. Stąd pomysł, by dzień imienin Zofii stał się Dniem Polskiej Niezapominajki – uwaga, w założeniu miało to być polskie święto obchodzone po naszymu, nawiązujące do

dobrych uczuć, ale adresowanych nie tylko do ludzi nam bliskich; miało obudzić również życzliwość i zainteresowanie dla środowiska, społeczeństwa lokalnego, przyrody, historii lokalnej. Dawało okazję do wesołej zabawy na łonie natury – zabawy pod znakiem niezapominajki, która zawsze miała podpowiadać: pamiętaj.... A o czym? To już kwestia pomysłowości tych, którzy celebруют ten dzień. A obchodzi się Święto Polskiej Niezapominajki od 15 maja 2002 roku.



My – czyli KLEKS – i nasza szkoła – czyli podstawówka – od 2008 roku robimy akcje niezapominajkowe. Uważamy, że dają nam ogromnie dużo. Wiele dowiedzieliśmy się o naszej wsi, mamy świadomość swoich korzeni, znamy historię, udostępniamy koleżankom i kolegom oraz mieszkańcom wiedzę o ciekawych obiektach, projektujemy ścieżki spacerowe, sadzimy drzewa i polskie krzewy, odwiedzamy miejsca pamięci z bukiecikami niezapominajek i robimy przy tej okazji jeszcze wiele innych rzeczy. Lubimy NIEZAPOMINAJKĘ i zawsze się na nią bardzo cieszymy. Cieszymy się też, że tradycją się stały wyprawy poszczególnych klas na POSZUKIWANIE NIEZAPOMINAJKI, czyli czegoś wartego odkrycia i zapamiętania w naszej miejscowości.

*Zuzia Prajzner, Wiktoria Wójcik,
Roksana Kielar*

Niezapominajkowy sondaż

Z CZYM KOJARZY CI SIĘ NIEZAPOMINAJKA?

Pod koniec kwietnia zadaliśmy to pytanie naszym koleżankom i kolegom. Oto najczęstsze odpowiedzi:

- z niezapominaniem
- z pamięcią
- z niebieskim kwiatkiem
- z kwiatkiem
- z przyjaciółką
- z symbolem
- z majem
- ze świętem
- z kolorem niebieskim

Z kolei na pytanie: O CZYM TRZEBA PAMIĘTAĆ? – odpowiadaliście:

- o przeszłości
- o życzliwości do drugiej osoby
- o tym, żeby nie zapomnieć
- o tym, że wszyscy jesteśmy tacy sami
- o innych
- o świecie
- o drugim człowieku
- o ludziach
- o tym, że to ładny kwiatek
- o rodzinie
- o 3 maja
- o świętach narodowych.

Zuzia Prajzner, Roksana Kielar, Wiktoria Wójcik



Legenda o niezapominajce

Pewien młodzieniec wybrał się w świat w poszukiwaniu szczęścia. Pożegnał się ze swoją dziewczyną, która podarowała mu na drogę kwiat niezapominajki. Chłopak zatknął kwiatek za wstążkę kapelusza. Długo wędrował. Kiedy szedł przez góry, błękitny kwiatek na jego kapeluszu poruszył się lekko i przed młodzieńcem otworzyła się skalna ściana. Przed sobą zobaczył grotę pełną złota. Młodzieniec zerwał kapelusz z głowy i szybko napełnił go cennym kruszcem. Wtedy usłyszał tajemniczy głos ducha gór: „Nie zapomnij o najważniejszym, nie zapomnij o miłości!” Przerażony chłopak poderwał się do ucieczki. Złoto nie wypadło z kapelusza, ale zgubił niezapominajkę, która pozostała w grocie. Młodzieniec do końca życia pozostał bogaty, ale nigdy już nie zaznał miłości, bo zapomniała o nim ukochana dziewczyna.

Źródło: Internet

*Wyszukały: Zuzia Prajzner, Wiktoria Wójcik,
Roksana Kielar*

Niezapominajkowy spacer pamięci

4 maja 2018 roku, w piątek, redakcja gazetki „KLEKS” wraz z opiekunką, panią Marią Marszałek, wybrała się na cmentarz choleryczny, a raczej na to, co z niego zostało. Okazało się bowiem, że pomnik, upamiętniający zmarłych z powodu epidemii cholery i tyfusu w 1847 roku, został przesunięty o około 10 metrów na skraj cmentarza, a prawdziwe miejsce pochówku zasypano kamieniem i wyłożono kostką brukową; stworzono tu plac manewrowy, obok wybudowano hale produkcyjne... Jeżdżą po nim ciężkie samochody, leżą jakieś druty zbrojeniowe. Wycięto też trzy stare, potężne buki – strażników cmentarza; został tylko jeden; ten, który stał najgłębiej w lesie, na zachodnim brzegu cmentarzyka. Prawie wcale nie ma już barwinka, który kiedyś tworzył tam cały „dywan”, zostały tylko resztki gdzieś całkiem z boku. Nie widać też podwyższenia terenu. A przecież wyniesienie terenu i obecność roślin wskaźnikowych takich jak właśnie barwinek pozwalają archeologom określać miejsca pochówków. Kiedyś pomnik upamiętniający ponad 300 zmarłych krościeniaków



Spacer pamięci. Redakcja na cmentarzu cholerycznym. Maj 2015 r.

+ zdj.

stał w lesie, a teraz odwrócony figuruje... na skraju placu manewrowego. Dawniej panowała tu cisza, zakłócana tylko przez ptaki, obecnie słychać huk maszyn. Jeszcze dwa lata temu przychodziło się tu ścieżką przez las, dziś idzie się betonową pustynią. Dawniej miejsce miało swój charakterystyczny klimat, a teraz...

My, redaktorzy „KLEKSA”, złożyliśmy bukietik niezapominajek na pomniku i pomodliliśmy się o wieczny spoczynek dla ofiar epidemii. Postanowiliśmy też położyć w prawdziwym miejscu pochówku – na środku placu manewrowego przed halą – jedną małą, niepozorną niezapominajkę – symbol naszej pamięci. Może ktoś, gdy ją zobaczy, zastanowi się, z jakiego powodu i w jakim celu ona tam leży... My pamiętamy!

Zuzanna Kalicińska

PALĄC ŚMIECI, TRUJESZ DZIECI – DZIEŃ ZIEMI 2018



Apel z okazji Dnia Ziemi

Polska Niezapominajka każe nam pamiętać o środowisku, w którym żyjemy. Koresponduje to znakomicie z kwietniowym Dniem Ziemi lub Międzynarodowym Dniem Ziemi obchodzonym corocznie wiosną; to szereg zorganizowanych działań, których celem jest właśnie promowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie. Organizatorzy Dnia Ziemi chcą uświadomić politykom i obywatelom, jak kruchy jest ekosystem planety ludzi. Dzień Ziemi to różnego typu sympozja, warsztaty, spotkania czy festyny, wszystkie propagujące ekologiczny, zdrowy tryb życia. Obecnie jest to największe ekologiczne święto świata, organizowane w 192 krajach – od Singapuru do Rzymu... od Alaski po Australię. Szacuje się, że w jego obchodach bierze udział około 200 milionów osób. Propozycję obchodzenia na

całym świecie Dnia Ziemi w 1969 r. przedstawił po raz pierwszy amerykański działacz na rzecz pokoju John McConnell, podczas konferencji UNESCO. W naszej szkole również obchodziliśmy Dzień Ziemi – odbył się apel przygotowany przez kółko biologiczne, prowadzone przez Panią Katarzynę Gałązkę. Miał przekonać wszystkich, że warto dbać o porządek na naszej planecie i wokół nas, ale mądrze, rozważnie. Kolejny raz przypominano o obowiązku sortowania śmieci i zagrożeniach wynikających z ich palenia. Wszak szkodliwe substancje, które wtedy powstają, trują nas wszystkich. Nie palmy więc śmieci i reagujmy, gdy robią to inni. Zadbajmy wspólnie o czyste powietrze w Krościenku – przecież tu żyjemy! To nasz wspólny interes!

Zuzia Prajzner, Roksana Kielar, Wiktoria Wójcik

Wywiad z **MAĆKIEM GRZYMAŁĄ**, uczniem klasy II gimnazjum i pasjonatem przyrody

Od kiedy interesujesz się szeroko pojętą przyrodą i skąd się wzięło to zainteresowanie?

Szczerze mówiąc to nie pamiętam, od małego się tym interesuję. Od zawsze miałem pociąg do tego typu zagadnień, od zawsze miałem pociąg do odkrywania świata i poznawania „co piskczy w trawie”.

Jesteś kopalnią wiedzy przyrodniczej. Skąd ty to wszystko wiesz, z jakich korzystasz źródeł?

Zapamiętuję rzeczy, które np. zobaczę w telewizji, przeglądam sobie kanały, trafię na National Geographic, obejrzę i już mam jakąś tam nową wiedzę. Korzystam też z książek, ale niedawno zacząłem. Myślę, że chyba takim głównym źródłem wiedzy jest dla mnie jednak po prostu Internet.

Jakie są twoje największe osiągnięcia w dziedzinie przyrody czy biologii, takie, z których jesteś naprawdę dumny?

Na pewno ostatni Wojewódzki Konkurs wiedzy Ekologicznej w Niegowici, w którym udało mi się zająć pierwsze miejsce, konkurs był trudny. Przyznam się, że nie jestem omnibusem i że chcąc odpowiedzieć na niektóre pytania, też musiałem strzelić. Warto również wspomnieć o zdobyciu tytułu laureata wojewódzkiego konkursu kuratorskiego z przyrody w szóstej klasie podstawówki.



wódzkiego konkursu kuratorskiego z przyrody w szóstej klasie podstawówki.

Co cię najbardziej interesuje w przyrodzie?

Są to głównie owady i ptaki, to mój największy konik.

Czy szkoła cię nie ogranicza w tym zakresie i czy możesz się tu jeszcze czegoś nauczyć?

Otóż mogę, powtarzam nie jestem omnibusem, cały czas się czegoś nowego dowiaduję. Np. ostatnio na lekcji dużo dowiedziałem się o gąbkach, czyli takich stworzeniach morskich, których używano i do teraz czasem się używa do mycia ciała.

Czym chcesz się zajmować w przyszłości i czy wiąże się to z twoimi zainteresowaniami?

Chciałbym się tym wszystkim zająć bardziej zawodowo, zostać jakimś badaczem, naukowcem i chciałbym się ciągle rozwijać, odkrywać nieznane gatunki.

Czy masz jakieś inne zainteresowania poza przyrodą?

Interesuję się także historią XX wieku.

Jak wygląda twój pokój; czy masz jakieś swoje małe laboratorium?

Mam całkiem normalny pokój: łóżko, biurko, regał, na którym zaczyna pojawiać się coraz więcej naukowych pozycji - nic specjalnego. Aczkolwiek przygotowuję sobie też jakąś małą pracownię.

Życzymy sukcesów i trzymamy kciuki podczas kolejnych konkursów.

Wywiad przeprowadzili
redaktorzy Gazetki KLEKS

Spisał: Szymon Tylka

WIĘCEJ O ICH ŻYCIU...

CZYLI PRZYBLIŻAMY POSTACIE ZNANYCH LUDZI ZWIĄZANYCH Z KROŚCIENKIEM



Aleksander Fredro

Przyjeżdżał do Krościenka do siostry – Cecylii z Fredrów Jabłonowskiej. W krościeńskim dworze Cecylia zorganizowała jego ucztę weselną po ślubie z Zofią Skarbkową. Nad Wisłokiem, za dworem ma swój dąb ochrzczony imieniem „Aleksander”.

Aleksander Fredro urodził się 20 czerwca 1793 roku w Surochowie pod Jarosławiem, jako trzeci syn Jacka Fredry i Marianny hr. Dembińskiej. Po wkroczeniu wojsk księ-

cia Poniatowskiego do Galicji w 1809 roku poeta za przykładem braci Seweryna i Maksymiliana zgłosił się jako ochotnik do wojska i 9 czerwca 1809 roku został mianowany podporucznikiem, a rok później porucznikiem w dowodzonym przez Adama Potockiego 2. Pułku Ułanów. W kwietniu 1812 roku został mianowany kapitanem adiutantem 5. Pułku Strzelców Konnych pod dowództwem płk. Zygmuntem Kurnatowskiego. Z czasów pobytu w wojsku Fredro nie wyniósł kultu Napoleona. Został mu raczej kult honoru i wierności żołnierskiej, a z drugiej strony poczucie zawodu i zgorzknienia. Skłonny był do samotnictwa, mizantropii i poetyckiej tęsknoty za utraconym czasem przeszłości. Potem przekształciły się te uczucia w przywiązania do rodziny, domu i własnej warstwy społecznej.

Po wczesnej miłości do córki komendanta 1. Pułku Karoliny Potockiej, ojciec odebrał ją Fredrze i wydał za mąż za innego kandydata. Młodzieniec zbliżył się do Zofii z Jabłonowskich hr. Skarbkowej, żony Stanisława Skarbka, późniejszego twórcy Teatru Skarbkowego we Lwowie. Miłość Fredry okazała się wzajemna. Na przeszkodzie stanął opór rodziny, zwłaszcza matki, oraz długi rozwód – dopiero 8 listopada 1828 roku w Korczy-

nie pod Krosnem odbył się ślub pisarza. Brat Maksymilian usiłował odciągnąć brata i ożenić go z Rosjanką, ks. Eugenią Buturlin. Miłość ta trafiała na człowieka czulego na uroki rodziny i domowego szczęścia, pogłębiając samotnicze życie, a walka o kobietę odbiła się w twórczości Fredry. Szczęśliwe małżeństwo dochoowało się dwojga dzieci: Zofii, późniejszej hr. Szeptyckiej, autorki „Wspomnień z lat ubiegłych”, i syna Jana Aleksandra, w dorosłym życiu również komediopisarza.

W okresie Wiosny Ludów Fredro został oskarżony o zdradę stanu za wystąpienia przeciw Austrii. Śledztwo ostatecznie umorzono. Lata 1850-1855 spędził z rodziną w Paryżu. Od 1861 roku roku był posłem do Sejmu Krajowego i udzielał się na polu polityki: czynił starania o budowę w Galicji pierwszej linii kolejowej, organizował Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Galicyjską Kasę Oszczędności. W 1873 roku został mianowany kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu Franciszka Józefa, od tego roku był też członkiem Akademii Umiejętności.

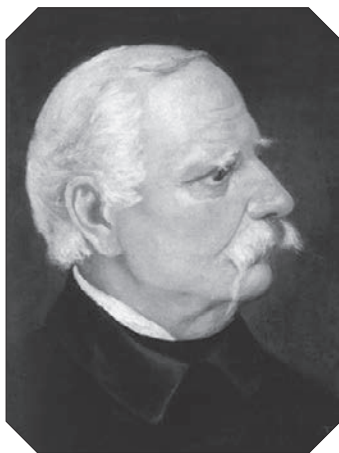
Ostatnie lata życia spędził we Lwowie, którego był honorowym obywatelem. Tam zmarł 15 lipca 1876 roku. Został pochowany w rodzinnej krypcie w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudkach koło Lwowa.

TWÓRCZOŚĆ

Twórczość pisarska Fredry działa się równolegle do dwóch epok literackich: romantyzmu i pozytywizmu, stąd był on nierzadko spotykanym pisarzem w krzysie. Spajał rymowaną komedią oświeceniową i mieszczańską komedią Młodej Polski. Jego humor był raczej łagodny, a wyrozumiałość dla przywar bliźnich znaczna. Fredro sądził, że jego sztuki teatralne winny przede wszystkim bawić widza.

Napisał on m.in. komedie:

- „Pan Geldhab” (1818),
 - „Mąż i żona” (1821),
 - „Cudzoziemszczyzna” (1822),
 - „Śluby panieńskie” (1826-1827),
 - „Zemsta” (1832-1833),
 - „Dożywocie” (1835),
 - „Pan Jowialski” (1832)
- oraz świetny pamiętnik „Trzy po trzy”.



Wincenty Pol

W swoich wędrówkach po Polsce trafił również do Krościenka. Przyjaźnił się z Ludwikiem Jabłonowskim, bywał gościem we dworze. W Dębinie nad stawem ma dęba swego imienia.

Wincenty Ferreriusz Jakub Pol, ps. „Janusz”, był polskim poetą, a także geografem. Wincenty po ukończeniu gimnazjum we Lwowie i kolegium jezuickiego w Tarnopolu, rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Trzy lata po ich ukończeniu, w 1830 roku, został zastępcą

lektora języka i literatury niemieckiej na Uniwersytecie Wileńskim. Brał udział w powstaniu listopadowym jako podchorąży 10. Pułku Ułanów Litewskich, był ranny w czasie walk. W uznaniu zasług został odznaczony orderem *Virtuti Militari* i awansowany do stopnia podporucznika. Po upadku powstania 5 października 1831 roku przeszedł z oddziałem granicę z Prusami w okolicach Jastrzębia. W obawie przed represjami ze strony zaborców przez kilka miesięcy ukrywał się w Zakopanem, co dało początek jego zainteresowaniu Tatrami. Pod koniec 1835 roku przebywał w Zagórzanach koło Gorlic, gdzie powstała „Pieśń o ziemi naszej” – najpopularniejszy utwór Pola, poetycki opis regionów Polski. W maju następnego roku zamieszkał w Kalnicy koło Sanoka, gdzie został administratorem dóbr Ksawerego Krasickiego. Próbował tam prowadzić działalność społeczno-oświatową wśród chłopstwa, z miernym jednak skutkiem. Zniechęcony tą sytuacją, zajął się studiami przyrodniczymi, ze szczególnym uwzględnieniem geografii.

W czasie rzezi galicyjskiej Jakuba Szeli w 1846 roku, uciekając z Glinika Mariampolskiego, schronił się w dworze w Polance (obecnie dzielnica Krosna) i został pobity. W pożarze dworu spłonął także cały jego dotychczasowy dorobek piśmienniczy. Podczas napadu na dwór Tytusa Trzecieckiego w Polance został ranny i porwany przez chłopów podburzonych przez zaborcę.

Wszystko to zdecydowało o zmianie poglądów Pola na antychłopskie i antydemokratyczne. Rok później został aresztowany i zmuszony do zamieszkania we Lwowie pod nadzorem policji za rzekomy udział w przygotowaniach do wybuchu powstania krakowskiego. Po oczyszczeniu z zarzutów objął redakcję Biblioteki Naukowego Zakładu

im. Ossolińskich we Lwowie. Podejmował kolejne podróże: na Śląsk, w Sudety, do Wrocławia, Wielkopolski, Berlina i na Rugię. Podczas Wiosny Ludów był przez krótki czas adiutantem sztabu Gwardii Narodowej we Lwowie. Po jej zakończeniu stał się orędownikiem legalnej działalności w polityce i konserwatywnego programu społecznego.

Mimo że w dziedzinie geografii był samoukiem, dzięki lekturze, badaniom terenowym i kontaktom z przedstawicielami różnych dziedzin wiedzy posiadał dość dużą wiedzę na ten temat. W 1849 został mianowany profesorem nadzwyczajnym „geografii powszechnej, fizycznej i porównawczej” na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie objął pierwszą w Polsce, a drugą na świecie katedrę geografii. Niestety, z początkiem 1853 roku został usunięty z uniwersytetu ze względu na rzekomą nielojalność wobec władz zaborczych, a samą katedrę zlikwidowano. Po śmierci ukochanej żony osiadł na Pokuciu, a później we Lwowie. Zimą z 1860 na 1861 rok spędził w Przemyślu, a wiosną 1861 roku wziął w dzierżawę folwark w Skołoszowie koło Radymna. Podczas zimy 1861/1862 kierował odnową kaplicy Drohojowskich w katedrze przemyskiej, realizowaną według własnych planów. Dalszą pracę utrudnił mu pogarszający się wzrok.

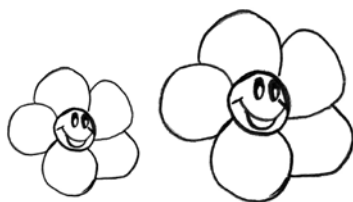
We wrześniu 1867 roku powrócił do Krakowa. Mimo pogarszającego się wzroku, a od 1868 nawet zupełnej ślepoty, brał czynny udział w życiu naukowym miasta. Wygłaszał wykłady poświęcone geografii, m.in. referat, w którym, wbrew poglądom naukowców niemieckich czy rosyjskich, dowodził tezy, że Polska jest zwartym regionem i może istnieć jako samodzielna jednostka polityczna. W 1872 roku został wybrany członkiem Akademii Umiejętności. Zmarł 2 grudnia

1872 roku w Krakowie; pochowano go na Cmentarzu Rakowickim, a potem jego prochy przeniesiono do Krypty Zasłużonych kościoła na Skałce.

TWÓRCZOŚĆ

- „Pieśni Janusza”
- „Pieśń o ziemi naszej”
- „Mohort”
- „Stryjanka”
- „Legenda o świętym Janie Kantym”
- „Geografia Ziemi Świętej w dwóch księgach”
- „Dziennik podróży do Tater”
- „Rzut oka na północne stoki Karpat pod względem przyrodzenia”.

Zuzia Prajzner, Wiktoria Wójcik, Roksana Kielar



Klub Dobrej Książki

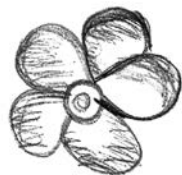
Polska Niezapominajka podpowiada, że nie wolno zapomnieć o wielu rzeczach – między innymi o czytaniu. Czytajmy więc, bo czytając stajemy się mądrzejsi, lepsi, wrażliwsi. Więcej wiemy, rozumiemy, czujemy. Poznajemy siebie, ludzi, świat. Dostrzegamy zagrożenia i uroki życia. Jesteśmy uważniejsi, więcej widzimy, łatwiej radzimy sobie z różnymi sprawami, smakujemy codzienność. Warto czytać, bo dzięki czytaniu jesteśmy bogaci bogactwem, które nie przemija i nie traci wartości.

W tym wydaniu „Klubu Dobrej Książki” chcę polecić Wam najnowszą, już 22. część cyklu Małgorzaty Musierowicz „Jeżycjada”, czyli „Ciotkę Zgryzotkę”. Główną bohaterką jest Nora, córka Patrycji i Floriana. Dziewczyna, aby uniknąć kary za zniszczenie mienia szkoły, zamieszkuje u ciotki ldy w Ruince – na łonie natury, można byłoby powiedzieć. Nagle dowiaduje się, że ktoś ją podgląda. Gdy próbuje sprawdzić, kto to, spotyka ją szalona przygoda... zresztą nie tylko jedna. Oprócz tego książka zawiera inne ważne wydarzenia: ślub Dorotki i Józki oraz narodziny dziecka Agnieszki i Ignasia. Będzie się działo! Zachęcam do przeczytania.

Zuzanna Kalicińska

Monika Dudka

SPOTKANIE Z FREDRĄ



Ela i Wojtek byli warszawiakami. Ich rodzice przeprowadzili się do Krościenka i dzieci wyładowały w naszej podstawówce. Wszystko było tu inne niż w stolicy, ale okolica im się podobała. Miała klimat. Byli ciekawi świata i ludzi a my – ich nowi koledzy – byliśmy ciekawi ich; Ela okazała się rozgadaną pieguską, wesołą, szybko nawiązującą kontakty z rówieśnikami; z kolei Wojtek był raczej mało mówny, spokojny, bardziej refleksyjny. Trafili do zgranej klasy i... musieli szukać w niej miejsca dla siebie. Nie było łatwo; widział to wychowawca. Nadszedł szalony, zielony maj, zbliżało się Święto Polskiej Niezapominajki. Cała szkoła w tym dniu tradycyjnie wyruszała szukać Niezapominajki a każda klasa starała się, by ta jej była najbardziej niezwykła. To dobra okazja, by dzieciaki zintegrowały się z grupą. Piotrek podsunął pomysł, by wybrać się na klasowy spacer po Dębinie- to taki miejscowy las z historią, którą mieliśmy tropić. Ela, ucieszona już od rana, nie mogła usiedzieć w miejscu. Wierzyła, że *Va* wygra – znajdzie najciekawszą Niezapominajkę. Jak? – nikt nie wiedział, ale bliźniaki były dobrej myśli. Patrzyliśmy na nich z przymrużeniem oka, bo przecież nie mieli pojęcia o miejscowej historii ani przyrodzie. My byliśmy tu nie pierwszy raz, ale jakoś nic nie budziło tym razem naszej czujności. Nieco znużeni maszerowaliśmy po lesie, podziwiając pomnikowe dęby tworzące wymyślony przez szkolną gazetkę Literacki Szlak Drzew. Wreszcie zatrzymaliśmy się nad

starym dworskim stawem. Siedząc na kobiercu niezapominajek, kłóciliśmy się zawzięcie o to, czego szukamy. W pewnym momencie bliźniaki zniknęły. Nawet tego nie zauważyliśmy. A one? Przedzierały się przez gęstwinę leśną, gałęzie obijały się o ich nogi i co gorsza o twarze. Ela trzymała Wojtkę za rękę i wytrwale ciągnęła przed siebie. Dokąd? Nie chciała powiedzieć. Coś ją gnało w przód, a właściwie w stronę szpaleru starych dębów rosnących nad Wisłokiem. Przez skórę czuła, że tam czeka przygoda. Coś, co podbija serca jury i pomoże im zyskać aprobatę klasy. Wreszcie znaleźli się obok rozłożystego drzewa, miejsce to było prawie jak ze snu. Aż trudno było uwierzyć, że istnieje naprawdę. Wokół kwiaty. I to nie były jakie. Niezapominajki, o pięknej błękitnej jak morze barwie. Pośród dzwoniącej dookoła ciszy odzywał się śpiew ptaków. – Ja myślę, że powinniśmy wykorzystać naszą moc, by pomóc klasie! – Ochłonawszy ożywił się nagle Wojtek. Ela zdziwiła się nieco, jednak mimo wszystko pokiwała twierdząco głową. Raz się żyje. Czego się nie robi dla klasy... – W realnym dzisiejszym świecie nic chyba nie znajdziemy, więc spróbujmy inaczej... – mruknęła. Dzieci skupiły się w sobie, przykneły powieki. Nim się obejrzały, poczuły, że przemieszczają się w czasie. Nagle... stop! Zatrzymały się, otworzyły oczy. – Eeee, nie zmieniło się nic, w tym XIX wieku jest tu tak samo jak w XXI! – westchnął rozczarowany okularnik. I wtedy zza ogromnego dębu wy-

chylił się niewysoki mężczyzna w zielonej kurtce. Miał ciemne, lekko kręcone włosy, brązowe oczy i coś figlarnego w twarzy. Z całej postawy przebijał jakiś wojskowy dryg. Nie pasował do niezapominajkowego tła. – A jednak moc działa – mruknęła pod nosem Ela. – Widzę, że i wam przypadł ten dąb do gustu. Nosi moje imię – nazwano go Aleksandrem. O, pardon, nie przedstawiłem się. Hrabia Aleksander Fredro do usług. Nie jesteście stąd albo lepiej – nie jesteście z moich czasów, nawet ubiór was zdradza, prawda? – zagadał śmieszny człowieczek z grubym notesem w ręku. – My to właściwie... jesteśmy tu, by znaleźć jakąś ciekawostkę do naszego konkursu szkolnego. Coś dotyczącego wsi, czego nie można zapomnieć. – No proszę. Więc jesteście wędrowcami z przyszłości. Niewiele mogę wam pomóc... – A co to za papierzyska trzyma pan pod pachą? Od słowa do słowa kazało się, że to dokumenty rodowe żony, w których znany komediopisarz znalazł interesującą historię dawnego sporu sąsiedzkiego. – Ożeniłem się, wczoraj w tym dworze, który widzicie dalej, odbyła się moja uczta weselna, a dziś... przyszedł mi do głowy pewien literacki pomysł. To będzie komediowa perełka... Chodźcie ze mną do dworu, to wam coś opowiem... I popłynęła niezwykła opowieść. Z przyjemnością się go słuchało, choć wciąż nie dowierzali, że to sam Fredro. Mężczyzna zamyślił się, a po chwili podał chłopcu notes. Z klapy kurtki odpiął medal i wręczył dziewczynce. – Chyba zasiedzieliście się zbyt długo... Nasz czas dobiega końca. Wykorzystajcie notes i medal – to z kampanii napoleońskiej. Wierzę, że przydadzą się do konkursu. A teraz wracajcie. I nagle, postać zniknęła. Tak po prostu, jakby połączyła się z wiatrem. Z oddali słychać było głosy na-

szej klasy. Wystraszzone bliźniaki skupiły się w sobie i ... Minęło półtora wieku i znów byli w Dębinie z 2017 roku. Znowu powitał ich wesoły świat ptaków, malownicze widoki i niebo utkane czystym błękitem. Pobiegli do kolegów, by pokazać swoje znalezisko. A prawda była taka, żeśmy im wtedy jeszcze nie uwierzyli. Wygrany konkurs, mówi jednak sam za siebie.

Czasem, odkrywanie historii może sprawić naprawdę wielką frajdę. Szkoda tylko, że Aleksander, nie zdążył oprowadzić Eli i Wojtka po dworze. Ale może innym razem. Może wtedy zabiorą ze sobą całą klasę...

Od redakcji:

Opowiadanie zostało wysłane na konkurs Wydawnictwa Nowa Era „Popisz się talentem”.





PROJEKT ŚCIEŻKI SPACEROWEJ SZLAKIEM STARYCH KAPLICZEK



Maj sprzyja spacerowaniu. Proponujemy Wam w tym roku wyprawę szlakiem starych kapliczek. W 2009 roku redaktorzy KLEKSA przeprowadzili swoistą ich inwentaryzację. Udało się nam wtedy je spisać, nanieść na mapkę, zebrać opowieści o okolicznościach ich ufundowania. Jest kapliczek różnego typu w Krościenku sporo. Mijamy je codziennie, nie zastanawiając się nad ich wyglądem ani historią. A kryją czasem niezwykle tajemnice lub zwykłe ciekawostki. Wyprawę proponujemy zacząć na Starym Kościelisku, by przez tzw. żółty most udać się na stronę północną, w okolice placu zabaw, a stamtąd ścieżkami w stronę ulicy Północnej. Potem Mostową do ścieżki lub za drogą główną idziemy w stronę Iskrzyni, by później wrócić przez ławy i Wąską udać się w stronę Rzeszowskiej. Stamtąd możemy przejść Brzozowska aż do kościoła, a potem powędrować Południową, Dworską i Kasztanową aż do Dębiny. Proponujemy obejrzenie następujących, zaznaczonych na mapce, kapliczek:

1. Kapliczka Serca Jezusowego na Starym Kościelisku – jedyna z ocalałych kaplic stojących niegdyś wokół starego kościoła.

2. Stara kapliczka słupowa stojąca przy placu zabaw na północnej stronie wsi, za Wisłokiem

3. Kapliczka bez napisu – stoi przy ulicy Północnej, pochodzi ona z 1899 r. Odnowiono ją na 100-lecie istnienia.

4. Kapliczka bez napisu – stoi przy skrzyżowaniu ulic Północnej i Mostowej; ma ona ok. 100 lat. Lepiona była z błota i kamieni. Kilka lat temu odnowiono ją, przesuwając nieco; odnowiono też figurkę Matki Boskiej.

5. Kapliczka bez napisu – postawiona w 1945 r. z wdzięczności, że nikt z rodziny nie zginął na wojnie. Najpierw zbudowana była z drewna, ale zgniła. Przebudowano ją ok. 1960 r.

6. Kapliczka w formie świątynki, stojąca przy ulicy Wąskiej, nad brzegiem Wisłoka.

W niej znajdowały się rzeźby miejscowego rzeźbiarza Józefa Żywca.

7. Kapliczka św. Jana Nepomucena przy kościele – zbudowana wkrótce po poświęceniu kościoła

8. Biała kapliczka z początku wieku stojąca przy ul. Południowej, naprzeciwko cmentarza

9. Kapliczka z figurą Maryi u góry i Pana Jezusa u dołu – przy ścieżce przez tzw. łąki, zbudowana w 1910 r. przez Franciszka Gunię jako dziękczynna za wyzdrowienie z zapalenia płuc, na które zapadł wkrótce po powrocie z Ameryki; odnowiona w stulecie istnienia i przywrócona do stanu pierwotnego – czerwonej cegły z dachówkowym dachem i krzyżem w zwieńczeniu.

10. „Królowo Polski módl się za nami” – kapliczka postawiona w 1952 r. przez Genowefę i Edwarda Bargłów. Stoi przy Południowej, nad Flusami. Tajemnicą jest, z jakiej okazji ją zbudowano.

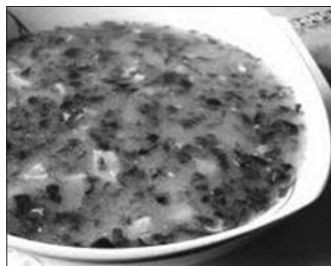
11. **„Na cześć Marii Niepokalanej Dziewicy”** – za przystankiem Stawy; zbudowana przez p. Edwarda Omachla w 1946 r. Nie wiadomo dokładnie, na jaką intencję; prawdopodobnie związaną z dopiero co zakończoną wojną.
12. **„Ku czci Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z Lourdes”** – na pamiątkę doznanych łask w 1910 r. postawiła ją p. Zofia Typrowicz. Znajduje się na Pręciu.
13. **Kapliczka z napisami: RP – 1912 – FM – 1928-1938.** Nikt nie potrafił opowiedzieć jej historii.
14. **Biały posąg Maryi** – około 30 lat temu postawiono go na miejscu starej kapliczki ufundowanej przez pana Józefczyka.
15. **Kapliczka Matki Boskiej w parku dworskim** –
16. **Figurka Pana Jezusa bez ręki z datą: 1884** – stoi w Dębinie, nieopodal pomnika Grunwaldzkiego; postawił ją Franciszek Hollstein, pochodzący z Czech leśniczy w dobrach Jabłonowskich, który uniknął śmierci z rąk chłopstwa w czasie rabacji. Legenda mówi, że rękę utracił Chrystusowi pewien młodzien z Krosna, założywszy się z kolegami; źle się to dla niego skończyło, bo popadł w obłąd i zginął śmiercią samobójczą. A Chrystus w kapliczce jak trwał, tak trwa.

Kierunek spaceru można oczywiście odwrócić lub zacząć go w dowolnym miejscu. Po drodze, oprócz zaznaczonych na mapce kapliczek, zobaczycie wiele innych – nie ujmujemy ich na naszej ścieżce, bo założyliśmy, że piszemy tylko o tych, które mają co najmniej 50 lat. Pozostałe jednak również warto zobaczyć. Spróbujcie powędrować tym szlakiem. Może uda się Wam odkryć tajemnicę którejś kapliczki, bo my nie o wszystkich zebraliśmy wiadomości. Może to będzie Wasza tegoroczna NIEZAPOMINAJKA?

Redakcja

CO ROBIONO DAWNIEJ Z ZIOŁ I KWIATÓW?

Zioła, których dziś używamy, najczęściej pochodzą ze sklepów spożywczych lub marketów Czasami. Zdarza się, że po „ziołka” lecznicze idziemy do apteki, a dawniej nasze babcie robiły je zupełnie same, zbierały je z pól, lasów i łąk. W tym numerze pokażemy Wam parę przepisów na różne „ziołowe” potrawy. Możemy je zrobić sami w domu z niewielu składników, które możemy zebrać w naszym ogródku lub na łące.



ZUPA SZCZAWIOWA

(szczaw rośnie na łąkach)

Składniki:

1,5 litra wywaru z warzyw, 70 dag szczawiu, 2 dag pietruszki, 5 dag cebuli, 6 dag margaryny, żółtko, 1 szklanka mleka, 1 szklanka śmietany, liść laurowy, sól, pieprz, jajka – 1 na osobę.

Przygotowanie:

Półwę szczawiu sparzyć i przetrzeć przez sitko, włożyć do gorącego wywaru, dodać przesmażoną cebulę i gotować 10 minut, przed końcem gotowania dodać pozostały pokrojony szczaw, sól, pieprz, liść laurowy. Do rondelka włożyć żółtko, wlać mieszając gorące mleko; podgrzewać, nie dopuszczając do wrzenia, na wolnym ogniu lub w kąpieli wodnej – dodać przed podaniem do przygotowanej zupy. Na talerz dać 2 połówki ugotowanego na twardo jajka, zalać zupą.

Szczaw jest źródłem **witaminy C** oraz beta karotenu, które wzmacniają odporność organizmu, hamują procesy starzenia się skóry,

a także przeciwdziałają rozwojowi wielu chorób, m.in. sercowo-naczyniowych i nowotworowych. Zawiera **witaminy z grupy B** oraz minerały: magnez, **żelazo**, wapń, fosfor oraz krzem.

MIÓD Z MAJÓWEK

(majówki znajdziesz w ogródku lub na łące)

Składniki:

500 sztuk majówek, 1litr wody, 4 cytryny, 2 kg cukru.



Przygotowanie:

Na początku (oczyszczone i umyte) majówki zalać 1 l wrzącej wody, dodać sok z cytryny i gotować przez 30 minut. Następnie pozostawić na kilka godzin, przecedzić. Potem dodać



2 kg cukru i gotować przez 1 godz. Później dać sok z 3 cytryn i gotować jeszcze przez 15 min. Na koniec wlać do słoików. Używać przy okazji jesiennych lub zimowych infekcji.

SOK Z CZARNEGO BZU

(czarny bez rośnie w krzakach, nad rzeką itp.)

Składniki:

2/3 szklanki świeżych owoców czarnego bzu,
2/3 szklanki wody, 1-2 łyżki sproszkowanego imbiru (lub świeżego kłącza), 1 łyżeczka cynamonu w proszku, 1/2 łyżeczki sproszkowanych goździków lub 1 goździk w całości, 1/3 szklanki surowego miodu.



Przygotowanie:

Świeże owoce czarnego bzu starannie umyć, pozbądź się niedojrzałych (dojrzały czarny

bez powinien mieć czarny kolor). Przełóż owoce do garnka, dodaj wszystkie składniki, za wyjątkiem miodu i gotuj na wolnym ogniu ok 30-45 minut. Odstaw do wystygnięcia, aż będzie lekko ciepły. Następnie przy użyciu sitka oddziel pulpę od soku. Teraz do soku dodaj miód, wymieszaj. Jeśli syrop jest odpowiednio słodki przelej go np. do słoika i przechowuj w lodówce. Świetny przy przeziębieniu!

KOPYTKA Z POKRZYW

(pokrzywy są wszędzie, zwłaszcza wiosną)

Składniki:

szklanka liści pokrzywy, jajko, 150 g twarogu, 6 łyżek mąki pełnoziarnistej, łyżka mąki ziemniaczanej.

Przygotowanie:

Liście pokrzywy myjemy i parzymy. Miksujemy z jajkiem. Dodajemy twaróg (polecamy kremowy), mąki. Zagniatamy ciasto, formując wąski wałeczek. Kroimy jak kopytka i gotujemy w lekko osolonej wodzie.

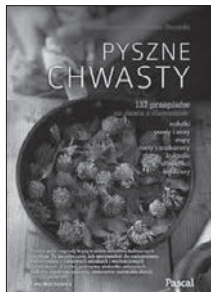


Nieocenione źródło żelaza i witamin!

SMACZNEGO!

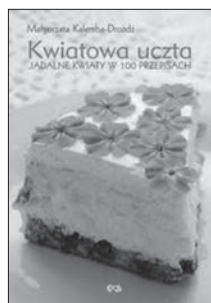
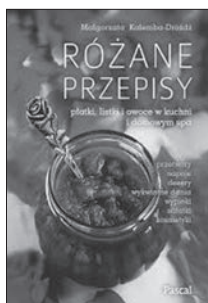
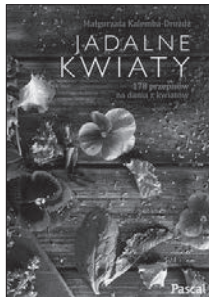
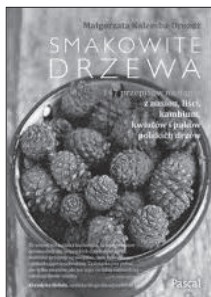
Wiktoria Wójcik, Roksana Kielar,
Zuzanna Prajzner

Niezapominajkowy kącik kulinarny



SMACZNIE I KOLOROWO CZYLI POTRAWY Z KWIATÓW

Moda na jadalne kwiaty staje się w naszych kuchniach coraz bardziej popularna. Tradycja używania kwiatów do potraw jest znana i praktykowana na całym świecie od dawna. Kwiaty to nie tylko element dekoracyjny, ale również bogaty w witaminy i smaczny dodatek do znanych nam tradycyjnych potraw. Ich zaletą jest nie tylko piękny kolor i wygląd, lecz również to, że stanowią ciekawy dodatek do potraw. W tym numerze podamy Wam kilka przepisów na potrawy z wykorzystaniem kwiatów, które możecie przyrządzić sami w domu z niewielką ilością produktów. Jeśli będziecie chcieli więcej przepisów, to serdecznie polecamy książki Małgorzaty Kalembskiej-Drożdż pt.: „Pyszne chwasty”, „Smakowite drzewa”, „Jadalne kwiaty”, „Różane przepisy” oraz „Kwiatowa uczta”.



SAŁATKA Z NASTURCJĄ

Składniki:

- garść liści nasturcji
- 10 kwiatów nasturcji
- bulwa kopru włoskiego
- garści kiełków rzeżuchy
- duża sałata
- łyżeczka miodu
- po łyżce soku z cytryny i pomarańczy
- oliwa z oliwek
- sól i pieprz.



Przygotowanie:

Wybrać kwiatki małe, ale już rozwinięte, umyć je delikatnie i osuszyć na papierowym ręczniku. Połączyć garść nagietkowych listków z umytą, wysuszoną i porwaną na małe kawałki sałatą. Kiełki przepłukać letnią

wodą. Koper włoski obrać z łusek, usunąć korzeń. Bulwę wraz z natką pokroić w pa-seczki. Wszystko wymieszać w misce. Z soku cytrynowego, pomarańczowego, oliwy, miodu, pieprzu i odrobiny soli ukręcić sos. Połączyć sałatkę, podawać z ciepłą bagietką.

NASTURCJA FASZEROWANA

Składniki:

- 10 – 15 świeżych kwiatów nasturcji
- ulubiony rodzaj sera
- 1 puszka łososia w kawałkach
- 1 łyżka kaparów
- 1 łyżka soku z cytryny
- sól i pieprz do smaku
- liście nasturcji do serwowania.

Przygotowanie:

W misce wymieszać ser, łososia i sok z cytryny. Doprawić solą i pieprzem. Dodać kapary. Około pół łyżeczki kremu mieszaniny sera i pozostałych dodatków umieszczać wewnątrz każdego kwiatu nasturcji. Złożyć każdy płatek do sera i przycisnąć. Udekoro-ować kaparami. Podawać na liściach nasturcji.



BEZY Z FIOŁKAMI

Składniki:

- 3-4 białka
- 1,5 szklanki cukru pudru
- kilka kropel soku z cytryny
- garść świeżych kwiatów fiołki.



Przygotowanie:

Białka ubijać, aż powstaną na pianie sztywne wierzchołki. Stopniowo dodawać cukier puder, ciągle ubijając. Na końcu dodać sok z cytryny i ostatnią porcję cukru. Dodać fiołki i wymieszać delikatnie szpatułką. Pianę nakładać łyżką lub wyciskać szprycą na blachę wyłożoną pergaminem. Włożyć do piekarnika rozgrzanego do 110 stopni i suszyć około godziny. Po wyłączeniu piekarnika uchylić drzwiczki i zostawić bezy do całkowitego wystudzenia.

KWIATY BZU W CIEŚCIE NALEŚNIKOWYM

Składniki:

- kwiaty czarnego bzu
- 1,5 szklanki mąki
- 2 jajka
- szklanka mleka
- 1/2 szklanki wody gazowanej
- olej do smażenia.



Przygotowanie:

Z podanych składników przy pomocy trzepaczki zrobić trochę gęstsze niż zwykle ciasto naleśnikowe. Maczać w nim kwiaty trzymając za końcówki łyżek i kłaść na niewielką ilość rozgrzanego oleju. Smażyć z obu stron kilka minut, po odwróceniu przycisnąć, żeby łyżeczka zanurzyła się w cieście.



SAŁATKA Z OGÓRECZNIKIEM

Składniki:

- 1 kg umytych listków szpinaku
- 1 kg ugotowanego al dente makaronu rurki
- parmezan
- kilka gałązek ogórecznika z kwiatami
- sos winegret
- sól i pieprz.

Przygotowanie:

Szpinak grubo pokroić, zblanszować. Zrobić sos winegret (utrzeć ząbek czosnku z solą, dodać oliwę z oliwek, sok z cytryny, sól i pieprz). Ułożyć szpinak na makaronie, połączyć sosem, posypać parmezanem. Udekorować gałązkami ogórecznika.

SMACZNEGO !!!

Zuzia Prajzner, Wiktoria Wójcik, Roksana Kielar



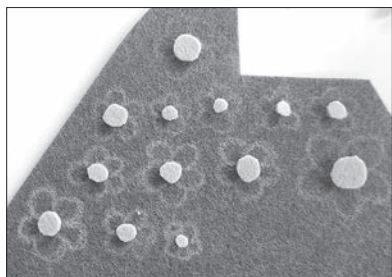
Nie zapomnij..

Zrób to sam

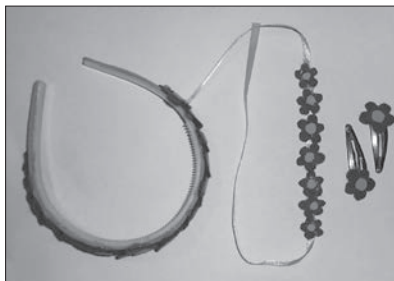
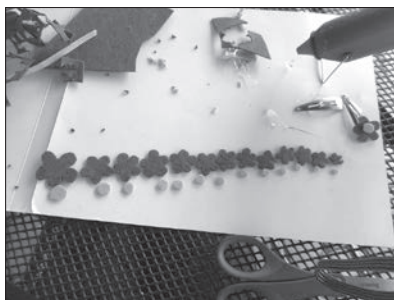
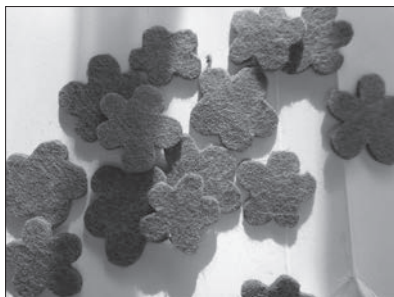
W tym numerze KLEKSA pokażemy Wam kilka pomysłów na niezapominajkowe ozdoby.

POTRZEBNE BĘDĄ:

- Niebieski i żółty filc,
- Klej w płynie lub na gorąco
- Ozdoby do włosów: spinki, opaska oraz bransoleta lub wstążka.



Na niebieskim filcu narysuj pięciopłatkowe kwiatki, a na żółtym kółka, które będą środkami niezapominajek. Środki przyklej do kwiatków, a gotowe niezapominajki do ozdób do włosów oraz do bransolety lub wstążki. Poczekaj aż klej wyschnie i GOTOWE!!!

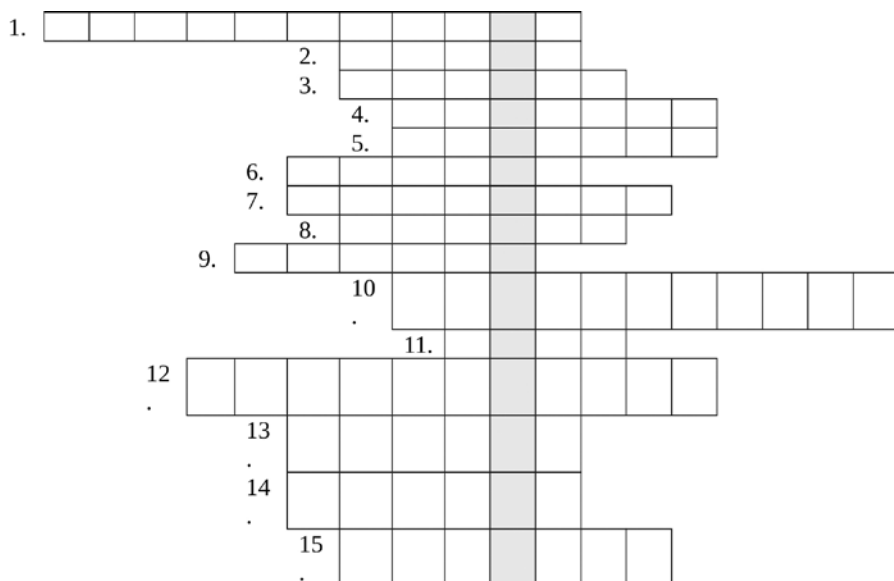


Asia Omachel

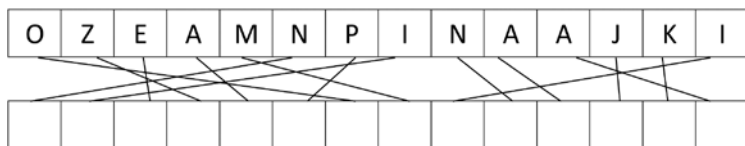
Rozrywki umysłowe

1. Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło.

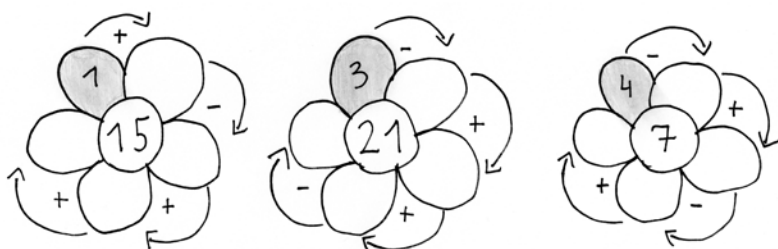
1. Ludwik ..., jego imię nosi dąb stojący obok Seweryna.
2. ... Kościelisko.
3. Nosi imię Jana Pawła II.
4. Ma ponad 100 lat, zbudowany w stylu neogotyckim.
5. ... z Fredrów Jabłonowska; jej nagrobek znajduje się na Starym Kościelisku.
6. Patron naszej parafii – św. ...
7. ... Pol – poeta często przebywający w Krościenku;
jego imię nosi dąb znajdujący się nad stawem w Dębinie.
8. ... Grunwaldzki.
9. Rzeka przepływająca przez Krościenko Wyżne.
10. Cmentarz znajdujący się w Księżym Lesie.
11. W nim mieszkali dawni właściciele Krościenka.
12. Seweryn ... - patron jednego z dębów za dworem, nad Wisłokiem.
13. Dwa największe lasy w Krościenku: Dębina i ...
14. Gazeta i Stowarzyszenie Kulturalne w Krościenku.
15. „Ochrzczony” dąb rosnący najbliżej Ludwika.



2. Wpisz litery w odpowiednie miejsca i odczytaj hasło.

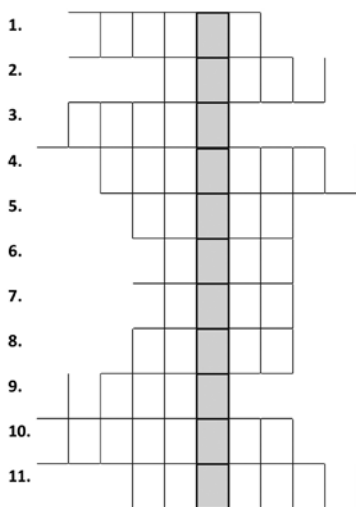


3. Wpisz w płatki niezapominajki odpowiednie liczby tak, aby wynik działania był równy liczbie znajdującej się w środku kwiatka. Zaczynij od wyróżnionego płatka.



4. Rozwiąż krzyżówkę i uzupełnij zdanie.

1. Pora roku rozpoczynająca się 21 marca.
2. Przeciwnieństwo do słowa wysoki.
3. Na wiosnę pojawiają się na drzewach.
4. Wiosenne...
5. Sucha trawa.
6. Np. piłkę lub dziurę.
7. ... dla ochłody.
8. Owad, który czyha na krew, a jego ugryzienia swędzą.
9. Ptak z długim, czerwonym dziobem.
10. Miesiąc, w którym rozpoczną się wakacje.
11. W maju rozpoczną się majówki.



HASŁO: o

5. Wykreśl co drugą literę. Z pozostałych liter ułóż zdanie.

WXŚLWIKĘWTNOM NAICEWZBAEPROPMRIGNLADJHKJI NDILEX ZKAOPSONMHNCIDJX

Zdanie:

6. A teraz malowanki odstresowujące, utrzymane w nastroju wiosenno-majowym.





Przygotowały: Zuzia Kalicińska,
Asia Omachel, Ola Pelczar



POZDRAWIANKI

Niezapominajkowe pozdrowienia...



Dla pani Jadwigi Paradysz od Bartosza G.

Dla pana Tomasza Niżnika

Dla Agaty od Natalii

Dla Ali Z. od Martyny L.

Dla Ani B. od Martyny L.

Dla Bartosza G., Miłosza P., Bartłomieja K.,

Pawła T. od Maksa O.

Dla dziewczyn z klasy 6a, 5a i 5c od Natalii

Dla Emilki B. od Mai B.

Dla Emilki O. od Martyny L.

Dla Emilki od Natalii

Dla Gabrysia od Leny

Dla Jakuba R., Mai Cz., Miłosza P.,

Martyny L., Amelii R. od Bartosza G.

Dla Kacpra i Pauli od Kamila

Dla Kuby od Natalii

Dla Łukasza P. od Miłosza P.

Dla Mai Cz., Nadii Sz., Martynki L.

od Amelki R.

Dla Martyny od Natalii

Dla Moniki, Asi, Oli, Pawła, Bartka

od Miłosza

Dla pani Iwony Janochy od Natalii

Dla Patrycji od Natalii

Dla Pauliny K. od Bartka K.

Dla Szymona od Natalii

Dla Wiktora od Julki

Dla Wiktorii, Justyny i Kamil od Natalii

Dla Zuzi od Natalii

Dla Pana Sebastiana od Pawła i Wiktora

Dla Weroniki od Weroniki

Dla Zuzi A. od Zuzi F.

Dla Zuzi od Weroniki

Dla Julii B. od Mai H.

Dla Zuzi Szmyd od Adama Szmyda

Dla Madzi Z. od Nikoli M.

Dla Nikodema G. od Gabrysia Sz.

Dla Pani Brańskiej od Julii S.

Dla Gabrysia Sz. od Nikodema G.

Dla Pana Filara od Zuzi Filar

Dla Pana Dyrektora od Zuzi A.

Dla Julii S. od Zuzi F.

Dla Zuzi F. od Zuzi A.

Dla Filipa W. od Emilki K.

Dla Pani Barańskiej od Zuzi F.

Dla Pani Aftanas od Zuzi A.

Dla Weroniki i Weroniki od Emilki K.

Dla redakcji KLEKSA od Zuzi F.

Dla dziewczyn z kl. 7c od Wiktorii W.

*Przygotowały: Zuzia Prajzner,
Wiktoria Wójcik*

*Przygotowały: Asia Omachel,
Ola Pelczar, Monika Dudka*

